

Zdzisław Lec

## JEZUICI W GRANICACH DIECEZJI ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKIEJ DO 1776 ROKU

### Wstęp

Na ziemiach, które stanowią aktualnie diecezję zielonogórsko-gorzowską, posiadali jezuici do 1776 roku trzy placówki. Były to mianowicie kolegia w Głogowie i Żaganiu oraz rezydencja w Otyniu. Zakon ten został założony przez św. Ignacego Loyolę i od początku swego istnienia (został zatwierdzony przez stolicę apostolską w 1540 r.) był jednym z najsprawniej działających organów Kościoła i jego elitą umysłową. Widać to szczególnie w okresie rekatołicyzacji Śląska w XVII w. Jezuici przy pomocy katolickich możnowładców starali się zakładać swoje domy w centrach życia społecznego i politycznego oraz w środowiskach zdominowanych i zagrożonych przez protestantów, gromadząc wokół siebie szczególnie młodzież. Zdobywali wiernych dla Kościoła m. in. przez wspaniałe kazania i zakładane przez siebie stowarzyszenia. Urządzali z wielką okazałością procesje, nabożeństwa, przedstawienia religijne oraz pielgrzymki. Ich budowle sakralne były i są do tej pory ozdobą miejscowości, w których pracowali.

### Jezuici w Głogowie w latach 1625-1776

Początkowo, od 1625 r. w Głogowie przebywało dwóch jezuitów. W 1627 r. było ich siedmiu, a od 1628 r. liczba jeszcze wzrosła. W roku 1629 wspólnota zakonna składała się z jedenastu osób: sześciu kapłanów, dwóch scholastyków i trzech braci. W 1655 r. w pięciu klasach gimnazjum uczyło trzech jezuitów, w 1660 r. czterech, w 1662 r. już pięciu, a od 1700 r. było sześciu nauczycieli prowadzących zajęcia w sześciu klasach. Według raportu z 1749 r. oprócz rektora było dziewięciu kapłanów, dwóch przełożonych konwiktów, trzech scholastyków i czterech braci, zaś gdy 13 lutego 1776 r. w kolegium głogowskim ogłoszono brewe kasacyjne, znajdowało się tam pięciu zakonników.

Jezuici, także ci z Głogowa, mogli prowadzić działalność i utrzymywać się dzięki ofiarności wiernych, zapisom testamentalnym i funduszom, które wpływały do nich w związku z grzywnami, jakie w szczególnych przypadkach

musieli płacić protestanci. Fundacja kolegium głogowskiego była możliwa dzięki kwocie 70 tysięcy talarów, którą baron Jan von Schönaich, gorliwy zwolennik protestantyzmu, musiał uiścić w kasie cesarskiej. Ponieważ Schönaich powyższą sumę płacił opieszale i w małych ratach, 29 kwietnia 1651 r. jezuita zawarł z nim umowę, według której aż do wypłaty całości wzięli w zastaw jego majątki: Miłków, Żuków, Bukowice i Drogomil<sup>1</sup>.

Dobrowolnie do budowy kolegium przyczynili się hrabia Dohna i hrabia Oppersdorf, którzy podarowali 3000 talarów. Prowincjał dał 5500 florenów reńskich, a zarząd księstwa głogowskiego w 1638 r. przyznał 1000 talarów. Wsparł znacznie Towarzystwo wicedziekan A. Dreißigmark, zapisując mu w testamencie 13 stycznia 1640 r. swój majątek Smardzów. Dziekan głogowski Lehnhus zapisał kolegium w testamencie 2000 talarów.

Gdy panem Śląska został Fryderyk II Wielki, sytuacja materialna jezuitów znacznie się pogorszyła, a nawet stała się tragiczna. Potomkowie von Schönaichów wytoczyli im proces. W 1742 r. ojcowie musieli płacić 6066 talarów kontrybucji wojennej. Do 1748 r. ciężary wojenne były tak duże, że kolegium musiało wziąć na siebie dług w wysokości 242 955 talarów. Przy końcu 1763 r. jezuita w Głogowie mieli 150 tys. talarów długu, a w 1770 r. zubożałe kolegium musiało ogłosić upadłość. 20 marca 1772 r. zlicytowano ich majątek Smardzów<sup>2</sup>.

Zakonnicy prowadzili służbę Bożą we wspaniałym kościele wybudowanym w latach 1696-1702 (oprócz wież i dwóch kaplic). Ich nabożeństwa pozwalały licznym uczestnikom przeżywać piękno liturgii. Głosili znakomite kazania. Towarzyszyła temu wszystkiemu świetna muzyka. Liczba rozdanych Komunii świętych wzrosła z 6500 w r. 1658 do 15 000 w 1673 i 23 000 w 1685 r. i tyle najczęściej wynosiła. W niektórych latach udzielono ich 50 000, a w 1722 r. było 34 400. Później, po 1740 r. sytuacja i w tym zakresie znacznie się pogorszyła. Nawrócenia na katolicyzm występowały najczęściej wśród żołnierzy i wahały się rocznie między dwudziestoma a pięćdziesięcioma. W 1673 r. było ich 66, a w 1678 odnotowano 94 nawrócenia. Wyznaczony był kapelan do odwiedzania chorych i więźniów. W raporcie rocznym z 1670 r. czytamy: „Chorych, których ciągle wyszukujemy (ustanowiliśmy nawet nagrodę za ich wskazanie), odwiedzamy w dzień i w nocy, więźniów częściej w tygodniu. Niejednokrotnie troszczymy się tam o pokarm i odzienie. Dwudziestu czterem więźniom pomogliśmy uzyskać wolność”. W 1674 r. pisano: „skazanym na śmierć darowano karę dzięki naszemu wstawiennictwu. Od dwóch lat nikt już więcej nie został stracony, chociaż wielu było przygotowanych na śmierć i już do szubienicy byli prowadzeni”<sup>3</sup>. Można dodać, że

<sup>1</sup> Z. L e c, *Z przeszłości jezuitów w Głogowie w latach 1625-1776. (Chronologia najważniejszych działań)*, „Głogowskie Zeszyty Naukowe” nr 3, *Studia i materiały z dziejów Głogowa*, s. 52.

<sup>2</sup> H. H o f f m a n n, *Die Jesuiten in Glogau*, Breslau 1926, s. 42-44.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 21-22.

kościelna i duszpasterska gorliwość jezuitów była podstawą ich poważania i znaczenia.

Drugim czynnikiem podnoszącym prestiż jezuitów było prowadzone przez nich w Głogowie gimnazjum, które w owym czasie wysoko ceniono: wyszli z niego ludzie o najwyższych wpływach w państwie i Kościele. Jego początek sięga 1626 r. Po niepokojach nie sprzyjających nauce lat wojny trzydziestoletniej nastąpił okres wzrostu i stabilizacji. Od 1662 r. liczba uczniów wynosiła przeciętnie dwieście osób; w 1696 r. było ich 206, a w 1699 roku 241. Prefekt i sześciu profesorów zajmowali się wychowaniem i nauką. W latach 1680-1681 wybudowano dla gimnazjum odpowiedni budynek. W ciągu 85 lat (1654-1740) jezuita udzielali lekcji 16 519 wychowankom. Od 1742 r. liczba uczniów wydatnie się zmniejszyła<sup>4</sup>.

Z gimnazjum związany był konwikt, do którego bezpłatnie przyjmowano biedniejszych uczniów (koszty utrzymania ponosili bogatsi). Kierownictwo spoczywało w rękach dwu profesorów z kolegium. Jeden był dyrektorem, któremu podlegały też sprawy gospodarcze, drugi był prefektem wspomagającym dyrektora w opiece i wychowaniu. W Głogowie w 1663 r. przyjęto do konwiktu dwunastu muzykalnych wychowanków. Na polecenie cesarza Leopolda finanse na ten cel przekazywano z protestanckiej fundacji Joachima von Berge. Dzięki innym dobroczyńcom liczba podopiecznych w niedługim czasie zwiększyła się do 22. Konwikt urządzono w budynku znajdującym się na rogu ulicy Wrocławskiej i Rynku. W czasach pruskich także ta instytucja poniosła ogromne straty. M. in. 23 marca 1746 r. władze zdecydowały, że jezuita muszą zwrócić kapitały, które pochodziły z fundacji Joachima von Berge<sup>5</sup>.

Jezuici oddziaływali na otoczenie również poprzez bractwa religijne. Dekret biskupi z 1629 r. upoważnił ich do powołania kongregacji pod nazwą Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Inaczej nazywała się ona kongregacją łacińską i łączyła kolegium z wcześniejszymi uczniami. Jako honorowi członkowie należeli do niej cesarz Ferdynand II wraz z małżonką i pięć innych osób z rodziny cesarskiej. Od 13 marca 1673 r. powstała również kongregacja grupująca rzemieślników i niektórych zamożniejszych mieszkańców miasta<sup>6</sup>.

Na zakończenie trzeba wspomnieć o teatrze jezuickim. W Głogowie w praktyce szkolnej i w wychowaniu sięgano po sztuki teatralne. Grano je dla wszystkich na otwartych placach, a dla zaproszonych gości w wynajętych salach lub w pomieszczeniach szkolnych. Teatr był po prostu jednym z elementów programu szkolnego. Zwierzchnik prowincji hrabia Herberstein urządził na swoim zamku zaplecze sceniczne z kulisami i odpowiednim sprzętem. Te urządzenia wraz z wyposażeniem w 1685 r. podarował kolegium.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 66-67.

<sup>5</sup> Zob. K. B. Keller, *Joachim von Berge und seine Stiftungen*, Glogau 1834.

<sup>6</sup> *Tabulae exhibentes sedes antique Societatis Jesu, missionum stationes et collegia. 1556-1773*, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. VB 13a.

W latach 1668-1700 prawie co roku wystawiano sztuki w jednej z sal zamku Herbersteina. Grano przy różnych okazjach, np. dla uczczenia głównych świąt kościelnych. Był to jeden ze sposobów oddziaływania na wiernych za pomocą obrazu i słowa. Przedstawienia stanowiły część obchodów świąt szkoły. Wprowadzano je też do uroczystości patriotycznych. Takie okazje zdarzały się kilka razy w roku.

Pierwszy występ odbył się w 1629 r. i był związany z uroczystością Bożego Ciała. Trudno powiedzieć, kiedy grano ostatnią sztukę, wiadomo jednak, że jeszcze w 1748 r. uczniowie co najmniej czterokrotnie prezentowali swoje aktorskie możliwości<sup>7</sup>.

### Jezuici w Żaganiu w latach 1628-1776

W księstwie zagańskim po śmierci księcia Jerzego w 1539 roku reformacja rozszerzyła się do tego stopnia, że w 1625 roku oprócz duchowieństwa do katolicyzmu przyznawały się jeszcze trzy lub cztery rodziny ze stanu szlacheckiego, a lud był w przeważającej większości wyznania luterańskiego lub kalwińskiego. Gdy na początku 1628 roku cesarz Ferdynand II przekazał księstwo w lenno Albrechtowi von Wallensteinowi, ten obiecał przywrócić je do katolicyzmu<sup>8</sup>.

Cel ten zamierzał zrealizować przy pomocy jezuitów, powołując ich do Żagania w 1628 roku. Jako pierwszy przybył tam o. Henryk z Głogowa. Przebywał w Żaganiu krótko, właściwie odprawił tylko procesję Bożego Ciała i wrócił do Głogowa. Po ostatecznych rokowaniach naczelnika prowincji Grabusa von Nechern z prowincjałem jezuitów o. Danielem Kirchnerem 1 lutego 1629 roku do Żagania przybyło trzech zakonników: o. Paweł Gulden jako superior, o. Augustyn Hermann i znowu o. Henryk Miller. Zostały im udostępnione kościół, klasztor i szkoła, które pierwotnie należały do franciszkanów, a ostatnio były użytkowane przez protestantów. Na utrzymanie ojców wyznaczono dochody z kaplicy zamkowej, parafii Kącik i Chrobrów, dodając im także majątek Stara Kopernia<sup>9</sup>.

Pierwsi jezuici w Żaganiu musieli czynić wiele wysiłków, aby się utrzymać, ich warunki ekonomiczne były bowiem bardzo trudne. Protestanci odnosili się do nich z niechęcią, a katolików było w Żaganiu niewiele. Mimo to zakonnicy zabrali się z wawo do pracy. Jeszcze w 1630 roku ich gimnazjum miało trzy klasy gramatyki i jedną klasę przygotowawczą. Rok później założyli

<sup>7</sup> H. Hoffmann, *op. cit.*, s. 81-85.

<sup>8</sup> J. Schmidt, *Historia Societatis Jesu Provinciae Bohemiae*, t. 3, Praga 1754, s. 841.

<sup>9</sup> Z. Lec, *Jezuici w Żaganiu w latach 1628-1776. Dzieje i działalność*, „Colloquium Salutis” 25, 1993, s. 312.

dla swoich uczniów Sodaliję Maryjną p. w. Matki Bożej Niepokalanie Poczętej<sup>10</sup>.

Ponieważ w 1631 roku Szwedzi i Saksończycy byli w pobliżu Frankfurtu n. Odrą i zbliżali się do granic Śląska, jezuici opuścili Żagań i udali się do Kłodzka, unikając kontaktów z grożącym nieprzyjacielem. Po czterech miesiącach, na początku 1632 roku, ośmiu zakonników powróciło do Żagania, ponieważ niebezpieczeństwo chwilowo minęło. W połowie 1632 roku musieli pospiesznie opuszczać miasto. Część z nich schroniła się w Poznaniu, a część w Nysie. Po bitwie pod Lützen wojska cesarskie przechodziły przez Żagań, a wraz z nimi wracali tam jezuici, wkrótce jednak szwedzki pułk Horna zaatakował wojska cesarskie, które musiały opuścić miasto. Razem z nimi uczynili to jezuici, już trzeci raz w krótkim odstępie czasu. Ich kościół i klasztor zostały splądrowane, wiele dokumentów zniknęło bezpowrotnie, a superior o. Walentyn Axt został pochwycony przez Saksończyków<sup>11</sup>.

Zwycięstwo Albrechta von Wallensteina koło Ścinawy 10 października 1633 roku zmieniło sytuację. Na jego polecenie predykancki musieli 23 stycznia 1634 roku opuścić kościół i klasztor franciszkanów, a na ich miejsce przybyli jezuici: o. Daniel Sander z Pragi, o. Lorenc Himmeltau z Zittau i o. Walentyn Axt, wypuszczony na wolność przez Saksończyków. On też przejął prowadzenie wspólnoty<sup>12</sup>.

Kolejne lata, aż do 1652 roku, były dla żagańskich jezuitów nieustannym pasmem zmian i walki o swoją własność. 8 kwietnia 1634 roku wysłali pismo do następcy zamordowanego Albrechta von Wallensteina, Krzysztofa von Schellendorfa, domagając się większego dostępu do swoich własności. Zanim otrzymali odpowiedź, musieli opuścić Żagań, do którego wrócili dopiero 26 lipca 1635 roku. Ich działalność: służba Boża, prowadzenie szkoły i rekateolicyzacja nie trwały jednak długo, ze względu bowiem na działania wojenne znowu — tym razem w 1639 roku — musieli opuścić Żagań i to aż trzykrotnie w ciągu dwóch miesięcy<sup>13</sup>.

Gdy jezuici trzeci raz opuszczali miasto, nie myśleli, że ich wygnanie będzie trwało aż pięć lat. 6 kwietnia 1644 roku Żagań dostał się znowu w ręce wojsk cesarskich. 14 sierpnia tegoż roku powrócił superior o. Paweł Khoweindl i pozostali zakonnicy, a 25 sierpnia uroczyście zapoczątkowali służbę Bożą w swoim kościele. Ojcom szło źle. Klasztor był zniszczony, a miasto nie chciało im pomagać materialnie, nie miało też za bardzo z czego. Ojcowie nie byli chętnie widziani, mimo to zajmowali się swoimi nabożeństwami i prowadzeniem szkoły. Niedługo jednak<sup>14</sup>. Na początku lutego 1645

<sup>10</sup> A. K r ö ß, *Geschichte der böhmischen Provinz der Gesellschaft Jesu*, t. 2, Wien 1927, s. 320.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 321.

<sup>12</sup> H. H o f f m a n n, *Die Saganer Jesuiten und ihre Gymnasium*, Sagan 1928, s. 15.

<sup>13</sup> J. S c h m i d t, *op. cit.*, t. 4, cz. 1, Praga 1759, s. 386, 513, 601.

<sup>14</sup> H. H o f f m a n n, *Die Saganer Jesuiten...*, s. 29-30.

roku Szwedzi byli znowu w pobliżu miasta. 7 lutego opuścili je jezuici — jak później się okazało, na długie lata. Dopiero po pokonaniu wielu trudności i przy zdecydowanym poparciu cesarza Ferdynanda III, od 1 grudnia 1652 roku rozpoczęli ponownie działalność w Żaganiu. Otrzymali prawo do kościoła i klasztoru, mogli czerpać też dochody z kaplicy zamkowej i parafii Kącik. Przekazano im także majątek w Starej Koperni<sup>15</sup>.

Kolejne lata to dążenie jezuitów do umocnienia się w Żaganiu. Z dniem 7 sierpnia 1658 roku ich placówka nabyła prawa kolegium, a jego pierwszym rektorem został o. August Geynitius. On właśnie 2 lipca 1660 roku zwrócił się do cesarza o zatwierdzenie. 8 grudnia 1660 roku Leopold I potwierdził umowę jezuitów z radą miejską i decyzje aktualnego księcia żagańskiego Wacława Euzebiusza von Lobkowitza. Od 12 do 19 marca 1668 roku z księstwa żagańskiego oddalono 32 kaznodziejów protestanckich i 36 kościołów przekazano katolikom. Żagańscy jezuici musieli tym samym przejąć opiekę duszpasterską nad miejscowościami Kącik, Dzietrychowice, Stara Kopernia i Jelenin<sup>16</sup>.

Brakowało im jeszcze decyzji papieskiej. Na tej drodze napotykali jednak ogromne trudności, gdyż książe Lobkowitz wydawał się im niechętny, a franciszkanie przedstawili stolicy apostolskiej odpowiednie pretensje do swojej własności w Żaganiu, którą przecież zajmowali jezuici. W końcu i tutaj jezuici mogli mówić o pozytywnym zakończeniu. 18 marca 1679 roku papież Innocenty XI przyznał im sporną własność<sup>17</sup>.

Stabilizacja jezuitów w Żaganiu i ich tam działalność zostały zachwiane 2 lipca 1688 roku. Był to straszny dzień dla całego miasta. W ciągu 15 minut spłonęło pół Żagania. Pożar wybuchł w zabudowaniach augustianów. Budynek kolegium jezuitów nie był jeszcze całkiem wybudowany, lecz kościół, mieszkania ojców, szkoła i konwikt padły łupem płomieni. Nie można było uratować nawet archiwum i wyposażenia kościoła. Spłonęła także okazała biblioteka jezuitów. Otyń, który do tej pory wspierał placówkę jezuicką w Żaganiu, także w odbudowie musiał jej pomóc materialnie. Dzięki tej wielkiej otyńskiej posiadłości już w 1692 roku urządzono mieszkania dla zakonników. Gimnazjum i konwikt odbudowano w 1696 roku, a kościół oddano do użytku w roku 1699<sup>18</sup>.

W latach 1700-1740 spokojna praca była zasadniczo możliwa. Nie znaczy to, że nie było żadnych przeciwności. Wprost przeciwnie. Gdy bowiem w 1702 roku w Otyniu spłonęła rezydencja jezuitów i potrzebna była jej odbudowa, w Żaganiu, który był uzależniony finansowo od Otynia, trzeba było bardzo oszczędzać. Następnie w 1707 roku Szwedzi, którzy z Saksonii przechodzili w dalsze rejony Polski, kilka dni przebywali w Żaganiu, czyniąc m. in. jezuitom

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 35-42.

<sup>16</sup> B. D u h r, *Geschichte der Jesuiten in den Ländern deutscher Zunge*, t. 3, München 1921, s. 229.

<sup>17</sup> H. H o f f m a n n, *Die Saganer Jesuiten...*, s. 53.

<sup>18</sup> B. D u h r, *op. cit.*, t. 3, s. 230-231.

wiele szkód. Ponadto protestanci po konwencji w Altranstädt poczuli się pewniej i także w Żaganiu zaczęli obnosić się ze swoją niechęcią do jezuitów.

22 sierpnia 1730 roku nowy pożar Żagania poczynił wiele szkód w kolegium: spalił się dach kościoła i sklepienie, wypaliła się wieża i zakrystia. Łupem płomieni padły górne piętra budynku kolegium, szczególnie biblioteka, pomieszczenia lekcyjne i duże audytorium. Szkołę i konwikt musiano zamknąć na cztery lata. Jednak rektor o. Krzysztof Kühn ze zdumiewającą siłą zabrał się do odbudowy. W 1731 roku oczyszczono kościół i odbudowano go całkowicie od zewnątrz. W tymże roku odbudowano także budynek kolegium, a w 1732 roku podjęto prace remontowe przy budynku konwiktu<sup>19</sup>.

Pruskie panowanie na Śląsku od 1740 roku zmieniło gruntownie sytuację. Dla katolików i jezuitów skończyła się opieka ze strony władzy państwowej. Protestanci odetchnęli i zmienili odniesienie do katolików, uważając, że teraz dla nich nadszedł czas odrodzenia. Nowy władca, król Fryderyk II Wielki, obciążył wszystkie śląskie kolegia jezuitów ogromnymi podatkami. Dalszych utrapień dostarczyły wojny śląskie, a szczególnie ta prowadzona w latach 1757-1763, której niszczące skutki dotknęły także kolegium w Żaganiu. Goryczy dopełniła kasata zakonu, którą w kolegium żagańskim ogłoszono 13 lutego 1776 roku<sup>20</sup>.

## Rezydencja w Otyniu w latach 1649-1776

Dzięki zapisowi testamentowemu barona Jana Ernesta von Sprintzensteina w 1649 roku jezuita weszli w posiadanie wielkiego majątku ziemskiego, tzw. państwa Otyń. „Państwo otyńskie” zajmowało obszar 19 906 ha i było zamieszkałe przez ponad 6400 osób. Obejmowało prawie jedną trzecią powierzchni wszystkich majątków jezuickich Śląska. W jego granicach istniały dwa miasta: Otyń wraz z folwarkiem i Nowe Miasteczko, jedenaście wsi: Borów Polski, Stary Staw, Zakęcie, Ługi, Konradowo, Bobrowniki, Niedoradz, Sucha, Klewnica, Siadca, Karszyn oraz część wsi Gołaszyn<sup>21</sup>.

Po przejęciu majątków otyńskich prowincjał nie przydzielił ich żadnemu z istniejących na Śląsku domów jezuickich. Ustanowił dla nich tylko administrację zakonną, która miała przede wszystkim odbudować zniszczoną podczas niedawnych działań wojennych gospodarkę i spłacić ciężące na nich długi. Jednakże już pierwszy zarządca dóbr otyńskich o. Coturius podlegał w latach 1649-1651 rektorowi kolegium we Wrocławiu. Kolegium wrocławskie miało też po zapłaceniu długów pobierać ewentualne nadwyżki dochodów uzyskanych z majątków otyńskich. Następnie do 1658 r. administrator włości

<sup>19</sup> H. Hoffmann, *Die Saganer Jesuiten...*, s. 77-82.

<sup>20</sup> Zob. A. Leipelt, *Geschichte der Stadt und des Herzogtums Sagan*, Sorau 1853.

<sup>21</sup> J. Wosch, *Terytorialny rozwój własności ziemskiej zakonu jezuitów na Śląsku od XVI do XVIII wieku*, „Studia Śląskie”, t. 34, 1978, s. 20-21.

otyńskich podporządkowany był rektorowi kolegium w Głogowie z uwagi na zbyt dalekie położenie Wrocławia. Po utworzeniu w 1658 r. kolegium jezuitów w Żaganiu poddano jego rektorowi także rezydencję otyńską, przeznaczając jednocześnie dochody z jej posiadłości ziemskich na rzecz nowego kolegium w Żaganiu. Później jednak decyzją generała zakonu z 3 stycznia 1688 r. tylko część dochodów z dóbr otyńskich, mianowicie 3400 florenów rocznie, pozostawiono kolegium żagańskiemu, większość natomiast przypadła powstałemu w 1700 r. kolegium jezuitów w Legnicy, któremu podporządkowano też wtedy na stałe rezydencję otyńską z jej dobrami ziemskimi. Odtąd rektorzy kolegium legnickiego byli równocześnie administratorami i przełożonymi rezydencji otyńskiej, w której mieszkało przeciętnie od czterech do sześciu jezuitów. Podjęte przez jezuitów legnickich w 1709 r. wysiłki w celu uwolnienia się od świadczeń na rzecz Żagania spełzły na niczym<sup>22</sup>.

Gdy w 1649 roku jezuita przybyli do Otynia, znaleźli we wszystkich miejscowościach, którymi tam zarządzali, duchownych luterańskich. Wszyscy mieszkańcy „państwa otyńskiego” (oprócz niewielu) byli wyznania luterańskiego. Gdy później przejęto tam od protestantów kościoły, zakonnicy starali się pozyskać lud dla katolicyzmu poprzez polskie i niemieckie kazania, katechezy, przedstawienia teatralne z okazji świąt kościelnych oraz kongregację maryjną dla mężczyzn i kobiet. Stosowano także drastyczne środki. W sprawozdaniu z roku 1677 czytamy:

Na naszym obszarze herezja ustępuje. Około 80 protestantów wróciło do Kościoła. Przynajmniej osiem całych rodzin, które nie chciały się nawrócić, zostały wydalone nie tylko z Otynia, ale także z okolicznych wiosek, a na ich miejscu umieszczono katolików. Ze strzech w Nowym Miasteczku usunęliśmy tych, których żony były protestantkami, a na ich miejsce innych umieściliśmy, których całe rodziny były katolickie. Otyń oprócz sześciu ojców rodzin i dziesięciu innych protestantów w całości katolicki. Wiele pomogły w tym apostołskie rozmowy naszych i liczne przyjacielskie odwiedziny rodzin w parafii.

Ciężko pracowano, jak czytamy w raporcie z roku 1690, aby poddani bez wielkich wstrząsów powrócili do prawdy katolickiej. Liczba tych, którzy poprzez te będące wtedy w użyciu twarde metody przystąpili do katolicyzmu, wahała się w latach 1674 do 1700 między 28 a 110 osób rocznie<sup>23</sup>.

Na niektórych nawróconych zrobiła wrażenie znaczna działalność charytatywna, którą jezuita świadczyli w Otyniu i okolicy. W Wielki Czwartek w Otyniu na pamiątkę ustanowienia Najświętszego Sakramentu co roku przeciętnie około pięciuset biednych otrzymywało według starego zwyczaju chleb i piwo. W piątki udzielano pożywienia dziesięciorgu biednym. Przytułek dla ubogich przeniesiono na inne, lepsze miejsce. Gdy w 1693 r. podróżowały produkty spożywcze, rozdano 500 maśdrów zboża, nie zwracając uwagi na

<sup>22</sup> Z. L e c, *Uwagi o dziejach i działalności rekatolicyzacyjnej jezuitów w tzw. państwie otyńskim w latach 1649-1776*, „Studia Paradyskie” 4, 1994, s. 48-49.

<sup>23</sup> B. D u h r, *op. cit.*, t. 3, s. 236.

wysoką cenę rynkową. Przy epidemii febry zatroszczyli się jezuici o potrzebne lekarstwa ze swojej apteki w Głogowie. W 1694 r. w Wielki Czwartek obdarowano dziewięciuset biednych chlebem i piwem. Wstydlivi biedacy otrzymywali pokarm i jałmużnę, nie musząc o to prosić. Od 1678 r. przyjmowano także niektórych biednych chłopców na naukę (pamiętamy w tym miejscu, że nauczanie było domeną kolegów, a nie rezydencji<sup>24</sup>).

Placówka w Otyniu rozwijała się, chociaż dotyczyła ją różne wydarzenia losowe. W 1702 r. spłonęło mieszkanie i kaplica wraz z Kościołem, dlatego konieczne trzeba było rozpocząć nową budowę rezydencji, kościoła i szkoły. Szczególną ofiarność wykazywano w niedzielnej katechezie w kościele parafialnym i w sąsiednich wioskach. Liczba rozdanych Komunii świętych podwyższyła się z 14 000 w 1720 r. do ponad 18 000 w 1740 i 32-33 000 w latach sześćdziesiątych<sup>25</sup>.

Okres pruskiego panowania dotknął boleśnie także placówkę otyńską. 3 stycznia 1776 r. zakonnicy z Otynia stali się eksjezuitami i we wszystkich sprawach duchownych podlegali biskupowi. Majątki sprzedał król pruski, a z sumy otrzymanej za transakcję zamierzano utrzymać protestanckie uniwersytety w Halle, Frankfurcie n/Odrą i Królewcu<sup>26</sup>.

## Zakończenie

Przedstawiony zarys dziejów i działalności Towarzystwa Jezusowego w Głogowie, Żaganiu i Otyniu do 1776 roku pozwala stwierdzić, że droga rozwojowa tej wspólnoty zakonnej na omawianym terenie była wzniosła, ale równocześnie bolesna i trudna. Jezuici potrafili jednak w bardzo trudnych warunkach budzić i pielęgnować katolicyzm. Pozostawili po sobie opinię solidności, gorliwości, fachowości i oddania sprawie, której służyli. Obecność i działalność jezuitów na obszarze obecnej diecezji zielonogórsko-gorzowskiej pozostawiła niezatarty ślad zarówno duchowy, jak i materialny.

<sup>24</sup> H. Hoffmann, *Die Jesuiten in Deutsch-Wartenberg*, Schweidnitz 1931.

<sup>25</sup> B. Dühr, *op. cit.*, t. 4, cz. 1, s. 435.

<sup>26</sup> H. Hoffmann, *Die Jesuiten in Deutsch-Wartenberg...*, s. 106-118.

Zdzisław Lec

**JESUITEN IN DEN ZIELONA GÓRA - GORZÓW  
- DIÖZESE - GRENZEN BIS 1776**

Der Verfasser stellte den Abriß der Geschichte und der Tätigkeit von Jesuiten in Głogów (Glogau), Żagań (Sagan) und Otyń (Deutsch Wartenberg) dar, seit ihrer Ankunft hier in der ersten Hälfte des XVII. Jahrhunderts bis zur Kassation im Jahre 1776. Er hat bewiesen, daß auf diesem Weg sowohl günstige, als auch schwere und peinliche Momente waren. Die letzten waren hauptsächlich mit Kriegen verbunden, besonders mit dem Dreißigjährigen Krieg, dem Großen Nordkrieg und den Schlesischen Kriegen, sowie mit der Auseinandersetzung mit dem schlesischen Protestantismus. Im Fall der Jesuiten von Głogów (Glogau) und Żagań (Sagan) lenkte er besondere Aufmerksamkeit nicht nur auf ihre Seelsorgetätigkeit, sondern auch auf die Schulleitung und Schultheaterleitung, sowie manche andere Tätigkeitsformen der Einwirkung auf nähere und weitere Gesellschaftsumgebung. Die Jesuiten aus der Residenz in Otyń (Deutsch Wartenberg) zeichnete dagegen, neben anderen Formen (außer Ausbildung, die – worauf der Autor achtgibt- eine Domäne der Kollegien und nicht der Residenz war), die Rekatholisierungs- und Karitativtätigkeit aus.

Der Autor betont, daß den ungünstigen Einfluß auf die Lage und Tätigkeit der Jesuiten aller drei charakterisierten Städten das Übernehmen Schlesiens durch Preußen verursachte.